


RECENZJE

M. STĘPNIEWSKI, E. WŁODARCZYK (red.) – Wspomnienia. O ludziach... i geologicznej służbie dla kraju. Stowarzyszenie Emerytowanych Pracowników Państwowego Instytutu Geologicznego, Warszawa 2019, 146 str.

Książka ukazała się pod koniec roku 2019, w którym obchodzono stulecie działalności Państwowego Instytutu Geologicznego. Jest to instytucja niezwykle zasłużona dla Polski, została ona powołana tuż po odzyskaniu niepodległości, kiedy młode państwo polskie nie miało jeszcze ustalonych granic, a we Lwowie toczyły się zaciekle walki. Jak mądra i dalekowzroczna była to decyzja Sejmu pierwszej kadencji niechaj świadczy fakt, że dzięki temu, uboga wtedy Polska jest obecnie najzasobniejszym w surowce kopalne krajem w Europie.

Jako emerytowany profesor geologii, były: prorektor Uniwersytetu Warszawskiego, wiceprezes Centralnego Urzędu Geologii oraz przewodniczący Rady Naukowej Państwowego Instytutu Geologicznego sięgnąłem po tę książkę z wielką ciekawością i dokładnie ją przeczytałem. Odczułem potrzebę, a nawet obowiązek, aby zabrać głos nie tylko na jej temat, ale i roli geologii we współczesnym świecie i zadań stojących przed Państwowym Instytutem Geologicznym (PIG) w drugim stuleciu istnienia. Co do niezbędności służby geologicznej w nowoczesnym europejskim państwie, nie mam najmniejszych wątpliwości.

Słowa uznania wszystkim, którzy przyczynili się do powstania tej książki, w szczególności inicjatorom tego trudnego przedsięwzięcia. Książka wyróżnia się estetycznym wyglądem, jest starannie i profesjonalnie zredagowana. Stanowi zbiór bardzo różnorodnych pod względem formy i treści tekstów kilkunastu autorów, którzy są bezpośrednio bądź rodzinnie związani z instytutem. Niektóre wspomnienia mają bardzo osobisty charakter, co dodaje autentyczności i wiarygodności zawartych w książce treści. Jest ona bezcennym dokumentem dla tych, którzy w przyszłości zechcą poznać pozaprofesjonalną przeszłość instytutu, tę część jego historii, której nie ma w żadnych oficjalnych dokumentach archiwalnych, opracowaniach naukowych, jak np. atmosfera, warunki pracy, sylwetki ludzi. Dodatkowym walorem książki są liczne ilustracje, niektóre unikalne, z prywatnych archiwów. Dlatego publikacja ta, jako świadectwo kulturowej przeszłości, powinna się znaleźć w zbiorach ogólnodostępnych bibliotek, nie tylko geologicznych. Natomiast wszystkie instytucje, szczególnie te z długą, bogatą przeszłością, winny wspierać podobne inicjatywy.

Niestety świadomość niezbędności służby geologicznej dla gospodarki dużego państwa i bezpieczeństwa jego obywateli nie jest w polskim społeczeństwie powszechna.

W Polsce międzywojennej aktywność PIG-u była limitowana niedoborami finansowymi. Mimo to jego dorobek do 1939 r. był znaczący: rozpoznanie zasobów w obrębie Górnośląskiego Zagłębia Węglowego (GZW), odkrycie złóż fosforytów, rudy żelaza czy badania przygotowawcze do melioracji Polesia. Najcenniejsze było jednak przygotowanie ludzi o wysokich kwalifikacjach, umożliwiających podjęcie merytorycznej działalności instytutu niemal natychmiast po zakończeniu działań wojennych. O póź-



niejszych zadaniach polskiej geologii zdecydowała ostatecznie polityka.

Po 1945 r., decyzją przywódców zwycięskich mocarstw, Polska znalazła się w jednym z antagonistycznych bloków. Również geologia musiała zostać podporządkowana interesom narzuconego systemu gospodarczego.

W 1951 r. dyrektor instytutu Jan Czarnocki został postawiony przed dramatycznym wyborem, którego nie potrafił dokonać: zostać urzędnikiem czy podporządkować instytut urzędnikom? Zdrowie dyrektora załamało się, odszedł kilka miesięcy później.

Pod naciskiem radzieckich doradców utworzono Centralny Urząd Geologii i od niego został uzależniony dotąd niezależny PIG. Narzucony Polsce model gospodarczy, z dominującym przemysłem ciężkim, wymagał ogromnych ilości surowców kopalnych, które miała zapewnić służba geologiczna, a przede wszystkim Instytut Geologiczny, który w nazwie stracił wtedy, na blisko 40 lat, przymiotnik *państwowy*. Przed geologią postawiono gigantyczne zadania wymagające ogromnych pieniędzy i licznej wysoko kwalifikowanej kadry, której brakowało.

Do stolicy ściągnięto z całego kraju najwybitniejszych geologów różnych specjalności i na Uniwersytecie Warszawskim otwarto nowy wydział – Wydział Geologii. Głównie absolwenci tej warszawskiej uczelni, ale też krakowskich oraz nieliczni uczelni radzieckich przez kilkadziesiąt lat PRL-u dokonali dzieła bezcennej wartości dla gospodarki i nauki, dzieła ogromnej wartości. Zostali oni trafnie i profesjonalnie ukierunkowani przez wybitnych,

przedwojennych jeszcze pracowników instytutu (Rühle, Tyski, Pożaryski i in.). Ich udziałem było odkrycie i udokumentowanie gigantycznych zasobów surowców kopalnych, bardzo dobre rozpoznanie budowy geologicznej kraju, tysiące arkuszy map w różnych skalach i wysoko cenionych publikacji naukowych. Polscy geolodzy dali się poznać z najlepszej strony w wielu krajach.

Po transformacji politycznej i gospodarczej sytuacja polskiej geologii bardzo się zmieniła. Ograniczenie prac poszukiwawczych prowadzonych przez PIG spowodowało konieczność weryfikacji tematyki badawczej i zakłócenia finansowania. Pojawiły się głosy nieprzychylnie instytutowi, sugerowanie politycznej niepoprawności i osiągnięć służby geologicznej przed transformacją.

Rozpowszechniono opinie o potrzebie ograniczenia kompetencji instytutu i zmianę statusu prawnego służby geologicznej. W 2018 r. wniesiono do Sejmu projekt ustawy całkowicie zmieniający rolę i usytuowanie geologii w państwie. W projekcie zaproponowano utworzenie Polskiej Agencji Geologicznej, głównie kosztem Państwowego Instytutu Geologicznego.

Nieprzychylnie polskiej geologii i Państwowemu Instytutowi Geologicznemu poczynania początkowo obserwo- wałem ze zdziwieniem, potem z coraz większym nie-

pokojem. Oceniam je jako niemądre, szkodliwe, a nawet niebezpieczne dla państwa i jego mieszkańców.

Rola geologii jest teraz nawet ważniejsza niż na początku lat 50. ub.w. Tylko geolodzy są w stanie uchronić przed zniszczeniem najcenniejszy skarb, jakim obdarzyła nas natura, zbiorniki wód podziemnych, a także lepiej gospodarować zasobami wód powierzchniowych. Tylko geolodzy będą w stanie śledzić i oceniać zagrożenia środowiskowe. Bez wiedzy i badań geologów nie będzie mowy o lokalizacji elektrowni, nie tylko atomowej, ani mniej ważnych inwestycji. Geolodzy powinni prowadzić badania wyprzedzające, a także badania podstawowe. Muszą pełnić ciągłą służbę i nikt nie jest w stanie przewidzieć jakie zadania przed nimi mogą się pojawić w przyszłości.

Poprawianie dobrego zwykle nie kończy się dobrze, o czym powinni pamiętać reformatorzy geologii.

Zasługi Państwowego Instytutu Geologicznego dla państwa i społeczeństwa są oczywiste. Pamięć o jego dorobku jest bezcenna, dlatego autentyczne relacje nielicznej już garstki seniorów, bądź ich bliskich, którzy byli w stanie opowiedzieć o ludziach i zdarzeniach z przeszłości instytutu, są tak ważne.

Stanisław Orłowski
Emerytowany profesor geologii UW